Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

# GŁOS NARODU

SOBOTA

1. MAJA 1920.

NR. 105. — ROK XXVIII.

**CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 1 Markę.**

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Za granicą | Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego |
|---|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | Marek 24 | Marek 22 | Marek 24 | Marek 30 | Marek 20 |

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).



# Podwójna miara.

Jak wiadomo, Międzynarodowa Podkomisya na Spisz i Orawę wydała w ostatnich dniach rozporządzenie w sprawie administracyi spisko-orawskich obszarów plebiscytowych, przeciw któremu Delegat Rządu Polskiego gen. Latinik wniósł znany protest. Na podstawie zestawienia niektórych zarządzeń odnośnie do Cieszyńskiego, oraz Spisza i Orawy, jakteż przez uwypuklenie kilku niewłaściwości, zawartych w tych rozporządzeniach, okaże się wyraźnie, iż Międzynarodowa Komisya w sprawach plebiscytowych bynajmniej nie okazuje bezstronności.

Komisya głosi wprawdzie, że okręgi plebiscytowe są pod względem prawno-państwowym obszarem suwerennym, na którym władzą suwerenną jest Międzynarodowa Komisya. Tymczasem w sprawie szkolnictwa dopuszcza do tego, że okręg na zachód od linii demarkacyjnej podlega czeskiej Radzie szkolnej w Opawie (!), a zatem władzy, znajdującej się poza obrębem obszaru plebiscytowego. Natomiast dla szkół na wschód od linii demarkacyjnej ustanowiła Komisya osobną czesko-polską Radę szkolną, jakkolwiek znajdują się tutaj prawie wyłącznie szkoły polskie, a nadto zamianowała trzech inspektorów: Czecha, Niemca i Polaka. W ten więc sposób szkoły poza linią demarkacyjną podlegają czeskiej pod względem prawno- państwowym i pod względem ducha Radzie szkolnej w Opawie, zaś z tej strony linii demarkacyjnej dla nieistniejących Czechów tworzy się Radę szkolną czesko-polską i ustanawia się inspektora Czecha. Tego było już społeczeństwu polskiemu, nawet do podziwu cierpliwemu i wszystkie nadużycia spokojnie znoszącemu, za wiele, gdyż na znak protestu nauczycielstwo polskie ogłosiło z powodu tych zarządzeń demonstracyjny strajk trzydniowy.

Zarządzenia powyższe są tembardziej oburzające, gdy się zważy, że poza linią demarkacyjną znajduje się około 100.000 Polaków! Nie lepiej, a nawet gorzej przedstawia się sprawa szkolnictwa na Spiszu i Orawie, gdyż tam Czesi wypędzili nauczycieli dotychczasowych, a wprowadzili na ich miejsce czeskich. Międzynarodowa Komisya zaś postanowiła, że ma nadal pozostać ten stan, wprowadzony przez Czechów, a tem samem zatwierdziła nadużycia i bezprawia czeskie pod tym względem popełnione. Gen. Latinik w swym proteście nie żąda nic innego, jak tylko przywrócenia miejscowych nauczycieli, pochodzących z kraju. Czy komisya to skromne żądanie uwzględni? Bardzo wątpić należy.

Podobnie przedstawia się sprawa co do sądownictwa, gdyż na Spiszu i Orawie usunięto prawie wszystkich dotychczasowych sędziów, a natomiast importowano agitatorów z Czech. Przeciw temu Komisya w swych zarządzeniach nie wystąpiła, lecz przeciwnie, zatrzymała stan rzeczy, wprowadzony przez Czechów. W Cieszynie jednak przyjąwszy, że wszyscy dotychczasowi sędziowie Sądu okręgowego są Polakami, jakkolwiek w rzeczywistości przeważna ich część — to Niemcy, aby się Czechom nie stała krzywda (!), wprowadziła Komisya taką samą liczbę sędziów — Czechów, pomnażając w ten sposób sforę agitatorów czeskich na terenie polskim. Następnie obok polskiego prezesa Sądu okręgowego w Cieszynie ustanowiono zupełnie równorzędnego prezesa — Czecha. Tymczasem na Spiszu i Orawie, zatrzymawszy czeskie sądownictwo, przyznano polskiemu rezydentowi jedynie prawo informowania się (!) o śledztwach i procesach karnych, wszczętych na terenie plebiscytowym.

Pomijając mnóstwo innych niewłaściwości na polu sądownictwa, nie można nie wspomnieć o tego rodzaju curiosum, że gminę Mosty, będącą właściwie przedmieściem Cieszyna, przydzieliła Komisya do sądu w Polskiej Ostrawie, przechrzczonej przez Czechów na Śląską Ostrawę, odległej od Mostów o blisko 40 km.! Na stosowanie tego rodzaju eksperymentów nie pozwoliliby zapewne nawet Buszmeni!

Jedną z najprzykrzejszych bolączek jest sprawa żandarmeryi. W Cieszyńskiem Polacy utrzymywali nieliczną żandarmeryę, oraz mieli miejscową milicyę. Czesi natomiast pomnożyli liczbę żandarmów i potworzyli nowe posterunki, a nadto powołali do życia policyę państwową. Komisya wprawdzie postanowiła rozwiązać milicyę polską i czeską policyę państwową, oraz zredukować liczbę żandarmeryi do stanu przedwojennego. Jednak rozkazy te zostały wykonane tylko w stosunku do Polaków, natomiast Czesi kpią sobie z wszelkich poleceń Komisyi, która znów zamiast pilnować, by rozkazy jej były przez Czechów wykonane, zarządza bezpodstawne rewizye w poszukiwaniu za bronią u Polaków! Tak samo, a właściwie jeszcze gorzej przedstawia się sprawa na Spiszu i Orawie, gdyż wszystka żandarmerya została tam importowana z Czech i przez 14 miesięcy terroryzowała i nękała ludność, a teraz w dalszym ciągu na terenie plebiscytowym pozostaje.

Komisya przestrzega swego autorytetu i swej suwerenności wobec Polaków, ale jaskrawego lekceważenia swych zarządzeń przez Czechów nie widzi. Dowody na to są niezliczone, telegramy z każdego dnia nowe fakty przynoszą! Czesi zaś nie tylko nie stosują się do zarządzeń Komisyi, ale urzędnikom, zajętym na terenach plebiscytowych, wprost i wyraźnie rozkazują, aby się stosowali wyłącznie do poleceń rządu czeskiego, a ignorowali zarządzenia Komisyi. Świeży wypadek tego rodzaju zaszedł przed kilku dniami w Starej Wsi i został urzędownie przez członka Komisyi stwierdzony.

I cóż na to Komisya? Czy przestrzega swego autorytetu wobec Czechów? Nic! Komisya stosuje podwójną miarę: inną wobec nas, a odmienną wobec Czechów! Nadto wśród takich samych warunków inne zasady stosuje Komisya w Cieszyńskiem, a inne na Spiszu i Orawie, o ile to odmienne stosowanie zasad jest korzystniejszem dla Czechów.

W tym stanie rzeczy próżnem jest liczenie na Komisyę i jej pomoc. Jeżeli samo społeczeństwo sobie nie pomoże, nikt mu pomocy nie udzieli. Skoro się okaże silnem, wszyscy będą się z niem liczyć, na słabego i wyłącznie skarżącego się nikt nie ma względu!

**id.**

# Ofenzywa nasza rozwija się znakomicie.

**15.000 jeńców, 60 dział, wielki tabor kolejowy, 4 statki pancerne zdobyto.**

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 29 kwietnia:

**Ofenzywa na Ukrainie rozwija się w dalszym ciągu nader pomyślnie.** Osiągnąwszy planowe pierwsze cele, grupują się nasze wojska do dalszych działań.

**Oddziały nasze zajęły Mohylów nad Dniestrem i przełamały** zacięty opór nieprzyjaciela **na linii Mytki—Małczyńce.** W Mohylowie witano nasze oddziały bardzo przychylnie.

W pomocniczej akcyi, prowadzonej na północnym Wołyniu, **zdobyliśmy w Czernobylu nad Prypecią 4 statki bojowe, 5 bagrowców,** warsztaty **i stacyę radiotelegr.** Podczas ataku na Czernobyl zatopiła nasza flotyla pancernik przeciwnika. Od początku ofenzywy **rozbito prawie zupełnie 12 armię sowiecką. 7-ma, 44-ta i 58-ma dywizya bolszewicka przestały istnieć,** jako jednostki taktyczne. Reszta wojsk **bolszewickich na tym froncie cofa się bezładnie na wschód i południowy wschód.**

Nieprzyjaciel poniósł w zabitych i jeńcach, oraz materyale wojennym ciężkie straty. Dotychczas zliczono 15.000 **jeńców, 60 dział,** 84 **karabiny maszynowe, liczny tabor kolejowy, oraz dużo cennego materyału wojennego.** Zdobycz rośnie z dnia na dzień w miarę naszego posuwania się naprzód.

Lokalne ataki na Bobrujsk zostały krwawo odparte. Na Litwie i Białorusi sytuacya ogółem niezmieniona.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Kuliński, pułkownik.

# Millerand o konferencyi w San Remo.

**Lyon.** P. A. T. Ag. Radio. **Millerand** przedstawił we środę w Izbie deputowanych **wyniki konferencyi w San Remo:**

**Turcy pozostają w Konstantynopolu.** Prawa **mniejszości są zagwarantowane.**

Od Ameryki **zażądano** przyjęcia **mandantu nad Armenią i** określenia granic tego państwa. **Anglia otrzymała mandat nad Palestyną i Mezopotamią. Fracya nad Syryą.**

**Z Niemcami należy** przedewszystkiem **uregulować sprawę ewakuacyi strefy neutralnej.** Frankfurt i Darmstadt będą ewakuowane, o ile międzynarodowa **komisya skonstatuje, że** stan wojska **niemieckiego został zredukowany** do liczby przepisanej **traktatem** pokojowym. **Dnia 10 czerwca stan ten ma wynosić** połowę. **Dnia 10 lipca** muszą wszystkie wojska opuścić **strefę neutralną.**

## Stan wojsk koalicyjnych nad Renem.

**Paryż. P. A. T. Ag. Radio. W Izbie gmin** oświadczył **Churchill** na szereg interpelacyi, że **stan wojsk koalicyjnych nad Renem** wynosi obecnie 145.000 ludzi, z tego 95.000 Francuzów, 20.000 Belgów, 16.000 Amerykanów i 14.000 Anglików. Churchill oświadczył następnie, że póki komisya kontrolna nie zda relacyi, nie podobna ocenić dokładnie ilości niemieckich karabinów i karabinów maszynowych. Z powodu braku personalu technicznego, szczególnie w służbie administracyjnej, a z drugiej strony ze względu na oszczędność, musiała się Anglia uciec do prowizorycznego zaangażowania w armii okupacyjnej niemieckich osób cywilnych, których liczba wynosi 2949.

Churchill zakończył swoje oświadczenie wiadomością, że postanowiono, aby wszystkie statki napowietrzne, wydane przez Niemcy, z wyjątkiem nieznacznej małej liczby, zostały rozmontowane, a materyał sprzedany.

# W sprawie kursu nowej waluty.

W ostatnich czasach wskazywano z różnych stron na niepokojący fakt spadku kursu naszej waluty. Urzędowo już wyjaśniano, że jedną z głównych przyczyn tego były spekulacye elementów nam nieżyczliwych za granicą. Ostatnio zaś wiceminister skarbu dr. Rybarski, na posiedzeniu Sejmu wyjaśniał przyczyny niskiego kursu marki polskiej oraz wskazywał sposoby przeciwdziałania dalszemu spadkowi, a zarazem środki, zdążające do podniesienia kursu marek.

Przed około 10 dniami spadła marka polska z 280 na 350 w stosunku do marki niemieckiej. Zaczęto dochodzić przyczyny tego faktu i okazało się, że w przeciągu paru dni od jednego z wielkich przemysłowców z Kongresówki otrzymał jeden z najpoważniejszych banków zlecenie, by za parę dziesiątków milionów kupić dewiz zagranicznych. Zlecenie to wykonano i oczywiście, jeśli przy tak mało pojemnym rynku skupuje się za dziesiątki milionów dewiz dziennie, to oczywiście marka polska musi w tych warunkach spadać.

Następnie z przykrością trzeba stwierdzić, że niestety nie cały świat nasz finansowy czuje się żywo zainteresowanym w utrzymaniu kursu polskiej waluty. Nabywanie waluty zagranicznej jest celem, który się bezwzględnie wykonuje bez żadnej ostrożności i bez żadnego rachowania się z konsekwencyami. Nikt od banków nie wymaga ofiar, ale faktem jest, że rynek warszawski jest rynkiem, na którym marka polska jest najtańszą, i zniżka kursu marki polskiej w ogromnej większości wypadków idzie z Warszawy. By to choć w części powstrzymać, wydał rząd rozporządzenie, nakazujące spis walut i dewiz zagranicznych, znajdujących się po bankach, a to z tego powodu, że bardzo wielu ludzi nabywa dziś dewizy i waluty nie dlatego, że one są potrzebne dla celów importu do Polski, ale traktuje te dewizy, jako papier lokacyjny.

W związku z tem zostało wydane drugie rozporządzenie, które zabrania bankom przyjmowania w lombard i do depozytu czeki i waluty zagraniczne. Zarządzenie to jest usprawiedliwione tym faktem, że znów ktoś kupuje walutę dla celów spekulacyjnych, a gdy pieniędzy mu potrzeba, zastawia walutę w banku, trzyma walutę, ogranicza podaż i dalej wywiera tem samem zniżkę. Są to oczywiście półśrodki; ale w każdym razie koniecznem jest przeciwdziałanie nadmiernemu ułatwianiu obrotu walutami zagranicznemi, który odbywa się bez żadnych względów na marki polskie.

Oczywiście tymi sposobami waluty nie poprawimy. Waluta może się poprawić skutecznie tylko z chwilą, gdy nasz bilans handlowy się poprawi. Dziś musimy płacić za sam węgiel na Górnym Śląsku miesięcznie około 70 milionów marek niemieckich.

Ale mamy jedną pozycyę w naszym bilansie płatniczym, która jest niezwykle czynną, a która w całej pełni nie jest jeszcze wyzyskaną. Tą pozycyą są oszczędności amerykańskie Polaków, napływające do Polski. Oszczędności te, według obliczeń amerykańskich, mają wynieść rocznie od 100 do 150 milionów dolarów, a więc parę dziesiątków miliardów. Jest to pozycya tak znaczna, że podobnych sum za eksport żadnego artykułu nie zdołamy uzyskać. Co się jednak dzieje z temi oszczędnościami? Otóż teraz trzeba stwierdzić, że jakkolwiek narzeka się niejednokrotnie na brak sprawności władz rządowych, to musimy stwierdzić, że w przekazywaniu tych sum do Polski, w załatwianiu przekazów amerykańskich instytucye prywatne okazały się mało sprawnemi, tak mało sprawnemi, jak żadna instytucya państwowa. Faktem jest, że przychodzą dzisiaj przekazy nadane w czerwcu, w lipcu. I dzisiaj dostają się do rąk tych, pod których adresem były wysłane. Wtedy za dolar płacono 24, 28, 30 marek polskich. Instytucye finansowe te przekazy otrzymywały i niektóre przetrzymywały te pieniądze i w coraz dalszych terminach płacą. Doszło do bardzo poważnych zażaleń ze strony instytucyi finansowych amerykańskich. Instytucye te wysłały przedstawiciela swojego tutaj i oświadczyły, że jeżeli tak dalej te rzeczy będą prowadzone, one z bankami, a tutaj specyalnie wchodzą w rachubę filie banków obcych wiedeńskich, istniejących jeszcze w Galicyi, że one z temi instytucyami żadnych interesów nie będą prowadziły i grożą wstrzymaniem całego obrotu czekowego do Polski, co dla nas oczywiście byłoby rzeczą dotkliwą.

Z powyższych wywodów wiceministra skarbu okazuje się zatem, że w celu poprawy naszej waluty powinniśmy oszczędzać i ograniczać nasze potrzeby, a natomiast jak najwięcej pracować i produkować, by w ten sposób zmniejszyć import z zagranicy, a natomiast zwiększyć ilość towarów eksportowanych i w ten sposób poprawić bilans handlowy; następnie trzeba tępić niezdrową spekulacyę i ścigać wszelkie nadużycia, popełniane w ostatnich czasach, zwłaszcza w sprawie przekazywania dolarów z Ameryki. Musi tutaj całe społeczeństwo, a przynajmniej zdrowsza jego część, solidarnie wystąpić i współdziałać, gdyż rząd sam bez poparcia ze strony społeczeństwa nie jest w stanie wszystkiemu podołać.

# Związek Narodowy polski.

**Chicago, 2 kwietnia 1920.**

Ponieważ przed kilku tygodniami Związek Narodowy Polski w Ameryce z siedzibą centralną w Chicago (adres: 1406—1408 West Division Street) otrzymał od rządu polskiego „czarter", czyli prawo do uprawiania interesów ubezpieczeniowych także na całem terytoryum Rzeczypospolitej Polskiej, przeto nie od rzeczy będzie, gdy podam do wiadomości szerokiego ogółu kilka danych o tej w całem tego słowa znaczeniu wspaniałej i w najwyższym stopniu patryotycznej organizacyi polsko-amerykańskiej, która obecnie przenosi swą działalność na ziemie polskie.

Związek Narodowy Polski powstał w lipcu 1888 roku z inicyatywy znakomitego patryoty i działacza narodowego, Agatona Gillera. Narodziny jego odbyły się w mieście Philadelphii, kolebce wolności amerykańskiej i dzisiejszych potężnych Stanów Zjednoczonych. Tam zorganizowano pierwszą grupę, po której w roku następnym powstało kilka innych grup, łączących się razem w „Związek Narodowy Polski".

Organizacya ta musiała prawie przez cały czas swego istnienia staczać zacięty bój o prawo do egzystencyi i rozwoju, bo zwalczali ją różni księża narodowości polskiej, amerykańscy biskupi narodowości irlandzkiej i niemieckiej, a także różni ludzie świeccy i organizacye, ale Związek przetrwał te wszystkie wichury i dziś jest najpotężniejszą organizacyą polską na całej kuli ziemskiej.

Składa się on z przeszło 2000 grup czyli towarzystw, rozsianych po całem terytoryum Stanów Zjednoczonych i Kanady, a liczba jego członków wynosi dziś z górą 130.000.

Pierwotnym celem Związku było łączenie wychodźców polskich w Ameryce dla zachowania, względnie krzewienia w jego członkach poczucia narodowego, by nie zginęli w amerykańskiem morzu międzynarodowem, z którego wytwarza się potężny naród amerykański. Organizatorowie wkrótce przyszli do przekonania, że dla rozwoju i utrzymania Związku nie wystarczą czysto ideowe cele, lecz, że trzeba dołączyć do nich dążenia materyalne. Osiągnięto to w ten sposób, że zmieniono go na organizacyę, ubezpieczającą swych członków na wypadek śmierci.

W krótkim artykule informacyjnym nie mogę opisywać czterdziestoletniej działalności związku i zadowolić się muszę podaniem kilku poważniejszych danych statystycznych, dzięki którym odrazu uwypukli się całe znaczenie i potęga, zarówno moralna, jak i materyalna tej organizacyi.

Majątek Związku Narodowego Polskiego wynosił w dniu 1 lipca 1919 r. 5,000.000 dolarów, czyli według dzisiejszej waluty markowej 300 milionów marek polskich. Składają się na niego: gotówka, hipoteki i bondy państwowe amerykańskie 4,512.866 dolarów; domy w Chicago, emigracyjny w Nowym Jorku, kolegium w Cambridge Springs w Pennsylwanii, wspaniała drukarnia w Chicago, poważna biblioteka etc., razem 341.341 dolarów.

W ciągu swego istnienia Związek wypłacił pośmiertnego razem 9,920.225 dolarów rodzinom po zmarłych członkach i nagromadził taką rezerwę ubezpieczeniową, że posiada na każdego członka, który umrze, 90 centów na każdy dolar ubezpieczenia pośmiertnego. To też otrzymał od wszystkich rządów poszczególnych Stanów amerykańskich, z wyjątkiem stanu Massachusetts, prawo do werbowania w nich członków. Lecz i ten ostatni stan wkrótce przyzna im to prawo.

Na różne cele narodowe, jak na głodnych w Polsce, na propagandę za wolną Polską, na armię polską, na Komitet Narodowy w Paryżu, na Muzeum Narodowe w Rapperswyllu, na pomniki Kościuszki i Pułaskiego, na cele oświatowe, jak kolegium i instytut rzemieślniczy, przytulisko dla starców, na stypendya etc., na różne komisye, manifestacye narodowe i t. d. Związek wydał 2,015.141 dolarów. Świeżo zaś na Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczypospolitą Polską, po przedstawieniu przez zemnie Zarządowi Centralnemu doniosłości akcyi tego komitetu, uchwalił 50.000 dolarów, czyli według obecnego stanu waluty markowej, około 3,000.000 marek polskich.

A to przecie są tylko sumy złożone przez sam Związek. Obok niego sypały hojną ręką ofiary na cele narodowe także poszczególne grupy, a poza niemi jeszcze w dodatku patryotycznie usposobieni poszczególni członkowie każdej z grup. Gdy doliczymy te ofiary grup na cele patryotyczne i narodowe, dojdziemy do potężnej sumy 10,000.000 dolarów.

Dziś Związek Narodowy Polski jest nietylko jako organizacya ubezpieczeniowa, ale także jako skupienie patryotyczne najsilniejszą i najpoważniejszą organizacyą polską na kuli ziemskiej.

Związek w swem kolegium, w uroczo położonem Cambridge Springs, nietylko daje wykształcenie gimnazyalne setkom młodzieży męskiej, ale obok niego utrzymuje szkołę rzemieślniczą, w której uczniowie w ciągu kursu przed południem odbywają naukę praktyczną w warsztatach-fabrykach, po południu kształcą się teoretycznie na majstrów.

Związek utrzymuje dwie gazety: „Dziennik Związkowy", mający przeszło 50.000 abonentów i tygodnik „Zgodę", która jest organem urzędowym, informując czytelników-członków o wszystkich sprawach organizacyjnych i o najważniejszych wypadkach w świecie. „Dziennik Związkowy" znakomicie się opłaca i ma już 60.000 dolarów własnego kapitału.

Taka to organizacya przenosi obecnie swą działalność na naszą ziemię rodzinną. Jestem przekonany, że wkrótce w Polsce zaczną tworzyć się grupy w każdem mieście i w każdej wsi, bo wrócą niebawem zasobni w pieniądze „związkowcy" i będą najdzielniejszymi jego agi

tatorami i propagatorami. Wtedy Związek liczyć może nie setki tysięcy, ale miliony członków.

Wierzę mocno, iż tak będzie, bo znam energię, zapał i rzutkość „związkowców".

Jan J. Kowalczyk.

# Rada m. Krakowa.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady przewodniczył wicepr. dr. Bandrowski.

### Uczczenie zwycięstw oręża polskiego.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przewodniczący wygłosił następujące przemówienie: Prześwietna Rado! Ze wschodnich granic państwa dochodzą nas wiadomości, że żołnierz polski pod przewodnictwem swego Dostojnego Naczelnika, wśród znojów i niesłychanych trudności wytycza granice wschodnie państwa pod hasłem za waszą i naszą wolność. Radość rozpiera nasze serca i życzenia nasze gorące towarzyszą dzielnej naszej armii i znakomitemu jej przewodnikowi. Uczcie te podzieli w całej pełni społeczeństwo polskie. Następnie odczytał telegram do Naczelnego Dowództwa Armii polskiej z wyrazami hołdu, podzięki i czci Wodzowi wraz z okrzykiem na cześć Armii i Naczelnika państwa, który zebrani, wysłuchawszy przemówienia, stojąc, z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

Sekr. Strasik odczytał odpowiedzi na zgłoszone interpelacye. Następnie Rada przydzieliła do poszczególnych sekcyi i komisyi nowo powołanych r. m. Drobnika i Lieblinga.

R. m. Rowiński przedstawił 14 członków sądu honorowego. Rada uchwaliła, wybierając przewodniczącym r. m. Muczkowskiego, zastępcą r. m. Rowińskiego.

### Kredyt na polepszenie poborów pracowników miejskich.

R. mag. Przeorski, po umotywowaniu, przedstawił wnioski w sprawie wypłacania pracownikom magistratu oraz zakładów miejskich poborów miesięcznych w tych terminach, w jakich je rząd wypłaca pracownikom państwowym. Na pokrycie wydatku z tem połączonego wstawia się do budżetu r. 1920 dodatkowy kredyt w kwocie 1,400.000 K. miesięcznie. Uchwalono.

### Reorganizacya Muzeum techn.-przemysłowego.

Wicepr. dr. Bandrowski, odstąpiwszy przewodnictwo wicepr. Saremu, referował wnioski komisyi Muzeum techn.-przemysłowego oraz wnioski prezydenta m., komisyi Muzeum techn.-przem. oraz sekcyi II i III w sprawie reorganizacyi Muzeum i zmiany nazwy Muzeum na „Muzeum przem. im. Adryana Baranieckiego". Wywiązała się dyskusya. R. m. Adelman żądał, aby Muzeum było instytucyą państw. Wicepr. Rolle zaznaczył, że obecnie Muzeum to jest instytucyą skamieniałą, niezwiązaną organicznie z miastem i niemającą wpływu na rzemiosło krakowskie. Popularyzowanie wiedzy technicznej przez Muzeum techn.-przem. jest niezdolne. Mowca jest zdania, aby Muzeum pozostało instytucyą miejską. Wkońcu przemawiał r. m. Ostrowski i referent wicepr. Bandrowski. Wnioski co do reorganizacyi Muzeum uchwalono.

### Sprawy wodociągowe.

Dyr. wodociągu miejskiego Jaszczurowski, referował sprawę kupna realn. na Zwierzyńcu dla wodociągu miejskiego, oraz sprawę pożyczki 700.000 mk. na zakupno rur wodociągowych i studziennych, oraz w sprawie kredytu 500.000 kor. na robociznę dla zwiększenia produkcyi wody. Odnośne wnioski uchwalono.

### Otwieranie sklepów.

R. mag. Ciebocki przedstawił wnioski sekcyi I i III w sprawie otwierania sklepów. Następnie odczytał pisma Kongregacyi kupieckiej i Stow. kupców, żądające otwierania sklepów o godz. 9 rano a zamykania o godz. 7 wieczór. Po dyskusyi wnioski odesłano do sekcyi dla rozpatrzenia życzeń w porozumieniu z odnośnemi organizacyami.

### Inne sprawy.

R. m. Adelman referował sprawę nowej taryfy dorożkarskiej. Uchwalono. Podwyższenie taryf kominiarskich o 120 proc., począwszy od 1 kwietnia, po dłuższej dyskusyi uchwalono.

### Kwestya mieszkań w Krakowie.

Sekretarz Herget przedstawił wnioski sekcyi I, II i III w sprawie braku mieszkań i potrzeby rozpoczęcia budowy nowych domów. Ponieważ gmina nie rozporządza funduszami, potrzebne są więc 2 mil. kor. na budowę już zaprojektowanych domów w ul. Słonecznej, na dalszą zaś akcyę budowlano-mieszkaniową w b. r. potrzeba pożyczki 3 mil. kor., które to sumy z funduszu miejsk. należy wstawić do budżetu.

Ks. dr. Caputa stawia wniosek, aby rząd naliczył dodatki do podatków na wszystkich mieszkańców na cele mieszkaniowe. Wicepr. Sare wyjaśnia sprawę rozpoczęcia przez rząd budowli publicznych. Dotyka ustawicznych żądań ze strony rządu o rekwizycyę pomieszczeń dla wojska, biur rządowych, kwater oficerskich, urzędników i t. p. Pomimo trudności magistrat pomieścił 107 urzędników. Min. kolejowe w Warszawie buduje budynki drewniane dla urzędów i mieszkań. W Krakowie również to już stać się powinno. Rekwizycya mieszkań napotyka na niezwykłe trudności. Gmina nie może budować prowizorycznych mieszkań dla urzędników państwowych, tutaj rząd powinien przyjść z pomocą. Wkońcu mowca stawia wniosek z żądaniem, by rząd bezzwłocznie przystąpił do budowy prowizorycznych budynków dla pomieszczenia urzędników państw., aby zwolnić zakłady budowlane przy współudziale gminy, oraz aby posłowie krakowscy sprawę tę w Sejmie i w poszczególnych ministerstwach skutecznie poparli. Rada jednogłośnie wnioski uchwaliła. W sprawie tej przemawiali r. Godzicki i dr. Bobrowski, który podnosi brak inicyatywy prywatnej w sprawie budowy domów. Stawia wniosek, aby prezydyum miasta zwróciło się do rządu o natychmiastowe rozpoczęcie budowy gmachów rządowych. R. Adelman krytykuje ustawiczne żądania pod adresem rządu, a domagając się kooperatyw budowlanych. Ta droga prowadzi do celu. R. Ostrowski żąda, by Rada miejska wezwała miej. Kasę Oszczędności o natychmiastowe rozpoczęcie akcyi budowlanej. Ks. Kasprzyk wnosi, aby posłowie krak. postarali się w Sejmie o uchwalenie kredytu 5 miliardów dla podjęcia budowli w miastach.

Po odpowiedzi wicepr. Sarego, przyjęto wnioski sekcyi i zgłoszone rezolucye. Z powodu spóźnionej pory Rada uchwaliła en bloc resztę wniosków, będących na porządku dziennym.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg spraw osobistych.

# Od Wydawnictwa.

**Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.**

# KRONIKA.

Kraków, 30 kwietnia.

**Z POWODU BEZROBOCIA ZECERÓW** w dniu 1-ym maja „Głos Narodu", podobnie jak i inne pisma krakowskie, dnia tego nie wyjdzie. Następny numer naszego pisma ukaże się w niedzielę o zwykłej porze.

**Z PROGRAMU POBYTU WICEMINISTRA KULTURY I SZTUKI W KRAKOWIE.** Jak donieśliśmy, p. wiceminister Heurich przybywa w sobotę 1 maja wieczornym pociągiem ze Lwowa i zamieszka w pałacu Jabłonowskich u hr. Franciszka Potockiego w Rynku gł. W niedzielę rano, po zwiedzeniu Muzeum Czartoryskich, udzielać będzie posłuchań w gmachu starostwa od godz. 8—10 rano. Po południu zwiedzi Muzeum Czapskich, oraz teatry krakowskie. W poniedziałek przed południem weźmie udział w uroczystym obchodzie 3-go Maja, poczem zwiedzi Muzeum Narodowe i salony Tow. sztuk pięknych. O godz. 1-szej przyjęcie w gmachu starostwa reprezentantów świata literackiego, artystycznego i prasy. Po południu p. wiceminister zwiedzi zbiory Feliksa Jasieńskiego, zabytki kultury i sztuki Krakowa, wieczorem zaś będzie na uroczystem przedstawieniu w teatrze im. J. Słowackiego. We wtorek rano zwiedzi Muzeum techn.-przem. i warsztaty krakowskie. Następnie przez czas dłuższy zabawi w Akademii sztuk pięknych, gdzie odwiedzi pracownie profesorów i odbędzie z gronem profesorów konferencyę. W południe odbędzie się w prezydyum magistratu krótkie posiedzenie komitetu Muzeum Narodowego. Po południu, po zwiedzeniu miej. szkoły dramatycznej, zwiedzi p. wiceminister szczegółowo Wawel, gdzie również weźmie udział w posiedzeniu komitetu odnowienia zamku królewskiego. Wieczorem będzie na przedstawieniu w teatrze im. Słowackiego.

**PRZYJĘCIE PRZEDSTAWICIELI LITERATURY I DZIENNIKARSTWA** przez wiceministra kultury i sztuki.. Wiceminister kultury i sztuki, p. Heurich, zaprasza przedstawicieli całej prasy krakowskiej, krytyków literackich, teatralnych, muzycznych, sztuk plastycznych, reprezentantów Syndykatu dziennikarzy krakowskich, Tow. dziennikarzy polskich, Związku pracowników pióra, powieściopisarzy, autorów dramatycznych , muzyków i artystów plastyków, wogóle reprezentantów krakowskiego świata literackiego i artystycznego na konferencyę w gmachu starostwa w poniedziałek dnia 3 maja o godz. 1 w południe.

**Z POWODU ŚWIETNYCH ZWYCIĘSTW** oręża polskiego na wschodzie prezydyum miasta zarządziło wczoraj udekorowanie gmachów i budynków miejskich flagami o barwach państwa i miasta.

Prezydyum miasta wysłało do Naczelnego Dowództwa armii polskiej następującą depeszę: Wykonując jednomyślną uchwałę Rady miejskiej, przesyłamy najgorętsze wyrazy wielkiej radości tutejszego obywatelstwa z powodu świetnych zwycięstw żołnierza polskiego przy umocnieniu granic na wschodzie. Kraków dumny jest z wielkomocarstwowej potęgi Państwa polskiego, które zaledwie po dwu latach zmartwychwstania zdołało z narodu wydobyć tyle siły i potęgi, oraz miłości Ojczyzny, by stanąć mężnie i nieustępliwie do obrony rozległych granic ojcowizny. Cześć żołnierzowi polskiemu! cześć Naczelnemu Wodzowi wojsk polskich!

**NA POLSKĄ POŻYCZKĘ ODRODZENIA** zgłoszono dotąd, t. j. jeszcze przed oficyalnem rozpoczęciem subskrypcyi, w tutejszym oddziale Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej kwotę 10,681.700 mk. W subskrypcyi tej, wpłaconej w pełni gotówką, brały udział wszystkie warstwy społeczeństwa.

**ZEBRANIE DUCHOWIEŃSTWA W SPRAWIE POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ.** Czytelnia księży przypomina, że dzisiaj w Domu robotniczym odbędzie się zebranie duchowieństwa krakowskiego w sprawie polskiej pożyczki państwowej.

**Z OBSERWATORYUM** komunikują nam, że czynione są obecnie próby nad otrzymywaniem międzynarodowych radiotelegramów naukowych, dotyczących godziny i stanu pogody. Wczorajszej nocy wśród starodawnych ścian gmachu usłyszano po raz pierwszy słaby, ale wyraźny odgłos 296 cyknięć zegara, wybijającego sekundy w Obserwatoryum paryskiem. Aparat odbiorczy, z którym czynione są doświadczenia, ofiarowany został zakładowi przez miłośnika nauki, Krakowianina, Dra Jana Włodka.

**WANDALIZM NA CMENTARZU KRAKOWSKIM.** W ostatnich dniach przyniosły dzienniki krakowskie wiadomość o ohydnej zbrodni obrabowania grobowca rodziny Pieniążków. Grozą przejmujący ten wypadek nie jest, niestety, odosobnionym. Niedawno w barbarzyński sposób zniszczono grobowiec ś. p. Seligera. Przed kilku tygodniami rozbito pomnik kamienny z krzyżem na grobie ś. p. Władysława Ząbka. Podobnych przykładów wandalizmu, dokonywanego na cmentarzu Rakowickim, możnaby znacznie więcej przytoczyć. Podane fakta wystarczają jednak aż nadto do stwierdzenia smutnej rzeczywistości, że bezpieczeństwo mienia na cmentarzu wogóle nie istnieje. Całą odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi zarząd cmentarza, a pośrednio prezydyum miasta, któremu wielokrotnie zwracano uwagę na rażące zaniedbania w administracyi cmentarza, przeważnie jednak bezskutecznie.

Z powodu zażaleń i ciężkich zarzutów, podniesionych przeciwko zarządowi cmentarza na jednem z posiedzeń miejskiej komisyi budżetowej przez rad. m. Holeksę i Dra Schneidra, komisya cmentarna, sprawdzając zarzuty, stwierdziła cały szereg nadużyć i zaniedbań. Dotychczas jednak nic nie słychać, jakoby winnych pociągnięto do odpowiedzialności, na jaką zasługują. Nikomu też nie wiadomo, czy prezydyum miasta wogóle zamierza przystąpić do gruntownej sanacyi stosunków w administracyi cmentarza.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady m. wniósł rad. m. Holeksa interpelacyę, co prezydyum miasta zamierza uczynić, aby podobne zbrodnie więcej na cmentarzu krakowskim się nie zdarzały? Dlaczego prezydyum miasta nie pociągnęło dotychczas do odpowiedzialności winnych nadużyć, jeżeli oni władzy Pana Prezydenta podlegają?

**LIKWIDACYA STRAŻY OBYWATELSKIEJ.** W myśl uchwały Rady miejskiej, przeprowadził magistrat przez fachowe organa, oraz przy udziale st. radcy mag. Kubalskiego, szkontrum funduszów b. straży obywatelskiej, z którego wynika, że straż obywatelska w czasie swego istnienia miała dochody z subwencyi rządu, gminy i instytucyi publicznych i t. p., w kwocie 176.954 K 84 h, gdy zaś rozchody (prowadzenie biur, utrzymywanie ewidencyi i t. d.) wynosiły 153.528 K 7 h, przeto saldo gotówki z dnia 10 lutego b. r. okazało 23.4426 K 77 h. Po wypłaceniu przez komitet likwidacyjny zaległych rachunków i kosztów likwidacyi w kwocie 10.503 K 50 h, pozostałą gotówkę w kwocie 17.857 K, złożono w kasie miej. na cele pokrewne zadaniom b. straży obyw. i związane z bezpieczeństwem miasta. Komisya kontrolująca znalazła księgi i rachunki straży obywatel., oraz naczelnej komendy w należytym porządku. Akta, wykazy i pieczęcie b. straży obyw. złożył magistrat w archiwum aktów dawnych, jako materyał historyczny. Prezydyum miasta stosownie do uchwały Rady miejskiej, wyraziło podziękowanie b. kierownikom tej instytucyi: Dr Schneidrowi, Dr Wielgusowi, oraz komendzie.

**ZEBRANIE ORGANIZACYJNE SŁUŻĄCYCH.** We czwartek dnia 29 kwietnia odbyło się w sali Domu Robotniczego przy ul. św. Tomasza zebranie Koła Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskiej służby domowej. W zebraniu wzięło udział przeszło 300 służących. Odczyt „O święcie narodowem 3 Maja" wygłosił ks. prof. Jan Piwowarczyk, wyjaśniając zebranym, dlaczego naród święci ten dzień, jako święto narodowe. Po odczycie załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Organizacya chrześcijańskiej służby domowej rozwija się i zyskuje coraz więcej członków.

**ŚWIĘTOKRADZTWO.** Onegdaj nieznani sprawcy włamali się do kościoła OO. Bernardynów, gdzie skradli kosztowne wota. Włamywacze otworzyli wytrychem drzwi korytarza klasztornego, prowadzącego do kościoła , w głównym ołtarzu spuścili obraz, stanowiący zasłonę i z obrazu M. Boskiej zdarli kilka sznurków korali, serca, łańcuszki i t. d. Następnie z bocznego ołtarza św. Antoniego zdjęli gablotkę z wotami, z której skradli wota, a wśród nich duże złote serce. Szkoda wynosi 100.000 mk.

**UCIECZKA Z WIĘZIENIA.** Z więzienia wojskowego przy ul. Montelupich zbiegł Tadeusz Sternal, ur. w Przemyślu. Uciekł z nim razem pomocnik klucznika, który mu ucieczkę ułatwił.

**PORZUCENIE DZIECKA.** Wczoraj przed połudn. podrzucono pod drzwiami pewnego adwokata 4-letniego chłopczyka. Okazało się, że matka dziecka znajduje się w szpitalu św. Łazarza. Dziecko oddano do Żłóbka.

**AWANTURNIK.** Wczoraj przed gmachem Larischa wywołał zbiegowisko 30-letni Roman Bogucki, który udawał napad choroby. Pogotowie stwierdziło, że Bogucki jest zdrów. Aresztowano go za zakłócenie spokoju.

## Z Polski i ze świata.

**ZARZĄD SALIN WIELICKICH NA USŁUGACH SOCYALISTÓW.** „Robotnik Polski", pismo poświęcone sprawom chrześcijańskiego ludu pracującego, podaje w ostatnim numerze szereg faktów, świadczących wymownie, że zarząd salin wielickich poszedł całkowicie na usługi partyi socyalistycznej i dopomaga jej w terroryzowaniu polskich, chrześcijańskich robotników, którzy do socyalistycznych organizacyi należeć nie chcą. Jak wiadomo, wśród górników salinarnych istnieją dwie organizacye: chrześcijańsko-narodowa i socyalistyczna. Po rozpadnięciu się Austryi socyaliści gwałtem, przy użyciu środków terrorystycznych, objęli władzę w salinach i ustanowili Radę robotniczą, której w pewnej mierze podporządkował się również zarząd żupy solnej. Chcąc uzyskać środki na prowadzenie agitacyi i opłacanie swych agitatorów, socyaliści zażądali od zarządu salin nałożenia na górników stałych opłat miesięcznych, które zarząd salin od przeszło roku nieprawnie wszystkim robotnikom, bez względu na ich przekonania społeczno-polityczne, bezwzględnie ściąga i do partyjnej kasy socyalistycznej przelewa. Przeciw temu bezprawnemu nakładaniu opłat na cele socyalistycznej propagandy, chrześcijańscy robotnicy, zorganizowani w Polskim Związku zawodowym chrześcijańskich górników, hutników i robotników salinarnych, kilkakrotnie energicznie protestowali, a nawet spowodowali wniesienie w tej sprawie interpelacyi w Sejmie ustawodawczym. Zarząd żupy solnej nietylko nie zaprzestał bezprawnego uszczuplania zarobków chrześcijańskich robotników, ale ponadto, chcąc się jeszcze lepiej przysłużyć partyi socyalistycznej, przeznacza celowo do ciężkich robót kopalnianych wybitniejszych członków organizacyi chrześcijańsko-narodowej i różnemi szykanami utrudnia im egzystencyę.

Czytając opis tych wszystkich jaskrawych nadużyć, trudno pojąć, jak ten stan rzeczy tolerować może dyrekcya żup solnych w Krakowie, która o wszystkiem została należycie poinformowaną. Niemniej wyrazić trzeba zdziwienie, że ministerstwo skarbu, do którego w formie interpelacyi w Sejmie w tej sprawie się zwrócono, do dnia dzisiejszego bezprawia nie usunęło. Poruszamy tę sprawę publicznie,, aby napiętnować postępowanie zarządu salin wielickich i zwrócić uwagę społeczeństwa na te niesłychane praktyki socyalistyczne, zaprzeczające wszelkiemu prawu i wolności przekonań społecznych i politycznych wśród robotników.

**ZAŻEGNANIE STRAJKÓW.** Z Warszawy donoszą, że robotnicy taboru Wydziału zaopatrywania powrócili do pracy, wobec czego Wydział ze swej strony zwrócił się do komisarza rządu w sprawie 30 aresztowanych, prosząc o zwolnienie ich, o ile nie ciąży na nich inny zarzut, jak tylko uczestnictwo w strajku. Również pertraktacye przedstawicieli magistratu i rządu z delegatami Związków robotników przedsiębiorstw użyteczności publicznej (robotnicy miejscy, tramwajów, elektrowni, gazowni i telefonów), doprowadziły do zgody na warunkach, zapewniających robotnikom podwyższenie pensyi z dniem 1 maja o 50—60 procent i podwyższenie dodatku drożyźnianego o 100 mk. Również za kwiecień mają robotnicy otrzymać nadzwyczajny dodatek. Wobec powyższej zgody, został odwołany strajk, zapowiedziany we wspomnianych zakładach.

Także w Łodzi, gdzie od 16 kwietnia strajkowało około 40.000 robotników włókienniczych, nadeszła dziś wiadomość, że wreszcie doszło i tam do porozumienia między robotnikami a właścicielami fabryk. Delegaci robotników zgodzili się na następujące warunki: Wszyscy robotnicy otrzymują podwyżkę płacy 120 proc. i podwyżkę dodatku drożyźnianego o 5 mk. dziennie, tak, że minimalna płaca robotnika łącznie z dodatkiem drożyźnianym wyniesie 90 marek dziennie. Za czas strajku robotnicy żadnego wynagrodzenia nie otrzymają.

**OSTATNI BAZYLIANIN W WARSZAWIE.** O. Gabryel Furman (Grzegorz Nieckiewicz) zmarł tam niedawno i pochowany został na Powązkach, gdzie 18 kwietnia odbyła się według grecko-katolickiego obrządku żałobna „panichida". O. Gabryel wstąpił w latach młodych do Bazylianów w Warszawie, a kiedy Rosyanie w 1876 r. skasowali unię, wówczas przeniósł się do Nowo-Mińska pod Warszawą, gdzie pracował u krewnych na roli. W czasie rządów niemieckich w Warszawie wykołatał, iż władze oddały mu cerkiew i monastyr Bazyliański przy ul. Miodowej. Żył lat 80, pozostawił cenne pamiętniki.

**ZJAZD TECHNIKÓW POLSKICH W TORUNIU.** P. A. T. donosi z Torunia: Trzeci zjazd techników polskich z Pomorza w drugim i ostatnim dniu swoich obrad powziął uchwałę w sprawie ufundowania tablicy pamiątkowej na domu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Zarządzona na ten cel wśród zebranych składka dała 3452 marki. Przedstawiciele Stowarzyszenia techników w Warszawie mają się zająć odpowiednią akcyą u siebie. Dalej uchwalił zjazd zwrócić się do społeczeństwa z apelem o składanie ofiar na wykup domu Kopernika, celem utworzenia w nim Muzeum narodowego imienia Kopernika. Dalej uchwalono zwrócić się do władz z prośbą o subwencyę na mającą powstać w Toruniu instytucyę pod nazwą „Strzecha techników polskich z Pomorza". Wreszcie przyjęto propozycyę magistratu miasta Torunia o utworzenie stałej komisyi konzultacyjno-artystycznej dla przywracania dawnego brzmienia nazwom ulic, spolszczenia niemieckich nazw i godeł firmowych. Po obradach goście z Warszawy złożyli wieńce u stóp pomnika Kopernika. Pod pomnikiem wygłosił krótkie przemówienie p. Majewski.

**ROZRUCHY ANTYSEMICKIE NA UNIWERSYTECIE W WIEDNIU.** Z Wiednia donoszą, że wskutek wystąpień antyżydowskich ze strony studentów niemieckich w ostatnich dniach, zarządził rektor zamknięcie uniwersytetu. Misya amerykańska interweniowała u rządu z powodu zdemontowania żydowskiej mensy akademickiej, założonej przez amerykański komitet, żądając odszkodowania w wysokości 100.000 koron.

**AMERYKA A POLSKA.** Przed paru dniami bawił w Poznaniu prof. St. Zwierzchowski, redaktor „Kuryera Polskiego" w Millwaukee w Stanach Zjednoczonych, który w wywiadzie ze współpracownikiem „Kuryera Poznańskiego" w następujący sposób scharakteryzował stosunek Ameryki do Polski.

„Charakterystycznem dla obecnych nastrojów w Ameryce jest powszechna niechęć do Anglii i to bez różnicy partyi. Zarzucają Anglii jej politykę egoistyczną, która pod wszelkiemi zręcznemi pozorami chce jak najwięcej korzyści z wojny wybić dla interesów brytyjskich. Tak np. w sprawie Gdańska wśród senatorów republikańskich często się słyszy głosy niezadowolenia, że port ten nie dostał się Polsce bez zastrzeżeń. Senator Lodge niedawno silnie to podkreślił.

Dla Polski naogół sympatye są powszechne mimo kampanii „pogromowej" żydów. Mówi się nawet o tem, że w razie nieprzyjęcia traktatu wniesiona zostanie osobna rezolucya w sprawie polskiej, podkreślająca interes Ameryki w zachowaniu niepodległego państwa polskiego".

## Zawiadomienia i komunikaty.

**ŚLUB** p. Heleny Rechtówncj z p. Michałem Jastrzębiec Szczepkowskim odbył się dnia 28 kwietnia 1920 w kościele parafialnym w Suchej.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się. 1411

**ŚLUB.** Dnia 28 kwietnia b. r. pobłogosławił Prowincyał OO. Kapucynów O. Konstanty Jaroń, w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, związek małżeński Dra Kazimierza Szwarcenberg-Czernego, syna Bronisławy i Maryi z Truskolaskich, wicekonsula Rzeczypospolitej w Rzymie i Ireny hr. Mieroszewskiej, córki Henryka i Zofii z Chrząszczów. 1410

**O KONSTYTUCYI 3 MAJA** mówić będzie red. Dr Ludwik Rubel w Collegium wykładów naukowych (Rynek gł., A-B l. 39) w poniedziałek 3-go maja. Początek o godz. 7 wieczorem.

**ZBIÓRKĘ NA „DAR NARODOWY 3-GO MAJA DLA T. S. L."** przy stolikach i do puszek przeprowadza T. S. L .w dniach 2 i 3 maja. Zarząd główny T. S. L. prosi wszystkie panie, chcące wziąć udział w zbiórce, o zgłoszenie się do T. S. L. Jeszcze jest wolnych 30 stolików.

**Z OKAZYI ROCZNICY 3 MAJA** urządza w miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców Ognisko terminatorskie w niedzielę dnia 2 maja o godz. 4 i pół uroczysty wieczorek.

**Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE.** Posiedzenie sekcyi tomistycznej odbędzie się w sobotę, dnia 1 maja, o godz. 7 wieczór w sali seminaryum filozoficznego( ul. św. Anny 12, parter).

**TOW. NUMIZMATYCZNE** i Muzum Etnogr. W piątek dnia 30 b. m. o godz. 6 w sali seminaryum archeolog. Un. Jag., św. Anny 12, mówić będzie ks. Dr Tadeusz Kruszyński na temat: „Torunia", część II, obrazy świelne. Wstęp wolny, goście mile widziani.

## Wiadomości kościelne.

**NABOŻEŃSTWA MAJOWE.** Dziś, w piątek 30 b. m., rozpoczynają się wieczorem po kościołach naszych nabożeństwa majowe ku czci Najśw. Maryi P. z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesyami. W kościele Maryackim w którym ołtarz majowy z figurą Matki Boskiej pięknie na ten cel przystrojony został nabożeństwo to odbywać się będzie o godz. 7 wieczorem, a pierwsze dziś odprawi ks. infułat Wądolny. W czasie tych nabożeństw będą codziennie głoszone stosowne kazania, z których pierwsze w sobotę wygłosi ks. inf. Wądolny.

**ZARZĄD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO** w Krakowie wzywa wszystkich byłych członków Strzelca, Drużyn Strzeleckich, Legionistów, Członków P. O. W. i członków innych pokrewnych organizacyi, obecnie w stanie cywilnym się znajdujących, na zebranie organizacyjne, które odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Floryańskiej l. 53, I p., w piątek dnia 30 b. m. o godzinie 7 i pół wieczorem. Sprawy bardzo ważne. Niech nikogo nie braknie w imię przeszłości i przyszłości. Cześć!

1402 Zarząd.

## Z teatrów krakowskich.

**Z TEATRU „BAGATELA"** komunikują: Najbliższe dni przyniosą w „Bagateli" dwukrotnie „Papierowego kochanka", oraz „Sprawę Kaisera", która wypełni niedzielne popołudnie. „Twarz i maska" po raz ostatni dana będzie w niedzielę wieczorem, poczem ustąpi miejsca komedyi Croisetta p. t. „Jastrząb", której premiera naznaczoną została na poniedziałek 3 maja.

**„SYBILLA"**, znakomita operetka V. Jacobiego, spotkała się na premierze w środę w teatrze Nowości z entuzyastycznem wprost przyjęciem u publiczności. „Sybilla" graną będzie bez przerwy aż do odwołania. W niedzielę po poł. powtórzoną zostanie „Rewia operetkowa".

### Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 30 b. m.: „Nawrócenie kap. Brassbound".
Sobota 1 maja: „Lilla Weneda", Słowackiego.
Niedziela 2 maja: Po poł. „Miłosierdzie" Rostworowskiego; wieczorem „P. Chorążyna" Krzywoszewskiego.

### Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 30 b. m.: „Ks. czardasza".
Sobota 1 maja: „Kwiat paproci".
Niedziela 2 maja: wieczorem „Krakowiacy i górale".

### Repertuar „Bagateli".

Piątek 30 b. m.: „Papierowy kochanek".
Sobota 1 maja: „Papierowy kochanek".
Niedziela 2 maja: Po poł. „Sprawa Kaisera"; wieczorem „Twarz i maska".

### Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 30 b. m.: „Sybilla".
Sobota 1 maja: „Sybilla".
Niedziela 2 maja: Po poł. „Rewia operetkowa"; wieczorem „Sybilla".
Poniedziałek 3 maja: „Sybilla".
Wtorek 4 maja: „Sybilla".
Środa 4 maja: „Sybilla".

## † Władysław książę Sapieha.

Wczoraj późnym wieczorem nadeszła ze Lwowa żałobna wiadomość, iż zmarł tamże w 67 roku życia Władysław książę Sapieha, pan na Krasiczynie, najstarszy brat Księcia Biskupa Krakowskiego Adama Sapiehy.

Ś. p. książę Władysław był długoletnim posłem na Sejm galicyjski i przez długie lata piastował godność prezesa Rady powiatowej w Przemyślu. Na obu tych stanowiskach położył duże zasługi dla powiatu i kraju, spełniając swe obowiązki obywatelskie gorliwie i z całem oddaniem się sprawom, których się podejmował. Osobną, chlubną kartę zasług księcia Władysława Sapiehy stanowi wszystko, co zdziałał, broniąc polskości na Wschodzie, a w czasie inwazyi rosyjskiej rozwijając błogosławioną działalność w kierunku ulżenia doli ludności Ziemi przemyskiej.

W jednym z najbliższych numerów podamy obszerniejszy nekrolog tego wielce zasłużonego patryoty, w którym Polska traci jednego z najlepszych i gorąco czynami całego życia miłujących ją synów.

## Wiadomości polityczne.

— W Kownie przy wyborach otrzymali, jak podaje „Lietuwa", Polacy — 5017 głosów, socyalno-demokraci — 4081 głosów, socyal-ludowcy 1583, wreszcie chrześcijańscy demokraci 1334 głosów. W ten sposób kandydaci polscy otrzymali w stolicy Litwy największą ilość głosów.

## Obrady Sejmu polskiego.

**Warszawa. P. A. T.** Posiedzenie Sejmu zaczęło się o godz. 4 minut 30.

Po odczytaniu porządku dziennego przystąpiono do dalszych rozpraw nad **budżetem.** Pierwszy zabrał głos pos. Matakiewicz. **Mowca zaznaczył, że budżet półroczny,** przedstawiający niedobór 50 miliardów, nie może zadowolić. Zwiększyć dochody może tylko odbudowa rolnictwa, handlu i przemysłu. Nadto trzeba pociągnąć do podniesienia podatków przedewszystkiem tych, którzy na wojnie dorobili się majątków. Wszystkie stronnictwa powinny poddać rewizyi stanowisko w sprawie wojny, przedewszystkiem zaś jest obowiązkiem rządu zająć w tej sprawie jasne stanowisko. Co do polityki wewnętrznej, to stronnictwo mowcy z zadowoleniem powitało utworzenie większości i powstanie tego rządu, który przyjął na siebie obowiązek najrychlejszego wprowadzenia reformy rolnej. Mowca wyraża pogląd, iż należałoby **zredukować liczbę urzędników,** należy się również starać o odpowiednie uposażenie sędziów i okazywać więcej troski o stan sędziowski. Imieniem swojej grupy mowca kończy oświadczenie, iż zachowuje sobie wolną rękę w stosunku do rządu. Popierał jednak będzie wszelkie konieczności państwowe.

Następny mowca pos. Thon stwierdza, iż na pytanie, czy rząd obecny zasługuje na zaufanie żadne stronnictwo nie dało bezwzględnie twierdzącej odpowiedzi. Mowca oświadcza, iż rząd, jego zdaniem, na zaufanie nie zasługuje, wobec czego **za budżetem głosować nie będzie.** Co się tyczy polityki zewnętrznej, nie jest zdradzaniem tajemnic państwowych, jeżeli się stwierdza konieczność zawarcia pokoju. Sprawy ukraińskie wprowadzają mowcę w kłopot. Przechodząc do spraw walutowych, mowca twierdzi, iż **spadek waluty** jest taki, że pewnego poranku możemy się obudzić bez koszuli. Administracya nasza chroma bezprzykładnie. Jest ona **złączeniem dwóch najgorszych administracyi: rosyjskiej i austryackiej.** Mowca kończy, oświadczając w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że za budżetem głosować nie będzie.

Przemawia następnie p. ks. Okoń, stwierdzając, że gospodarka **skarbowa jest nad przepaścią.** Mowca kończy oświadczeniem, że nie ma zaufania do rządu, który nie znalazł środków na drożyznę, co jest dowodem obojętności dla ludu.

Minister skarbu Grabski oświadcza, że pragnie oznajmić Izbie radosną wiadomość, że **konwersya koron na marki,** która została ukończoną, **wypadła dla skarbu nadzwyczaj dodatnio.** Z pięciu i pół miliardów marek, które rząd przygotował na wymianę, nie zużyto nawet połowy. W dalszym ciągu swego przemówienia wyjaśnił minister, dlaczego zwleka ze złotym polskim. Potrzeba przedewszystkiem skończyć z koroną i z rublem, który prawnie, jako środek płatniczy nie jest jeszcze skasowany. Pieniądze, opiewające na złote polskie, są już gotowe, potrzeba je jednakże wprowadzić w tych warunkach, aby — jeżeliby już nie był złoty — to przynajmniej stanowił coś solidnego. Dlatego wprowadzenie złotego nie może być początkiem reformy, lecz raczej jej zakończeniem.

P. ks. Teodorowicz zaczął mowę swą od stwierdzenia, że **cały naród polski pragnie pokoju.** Bolszewizm natomiast zawsze będzie myślał o ofenzywie na Polskę, jeżeli nie bronią, to propagandą. Co do spraw budżetowych mowca odnosi wrażenie, **że obecny minister idzie śmiało naprzód** i słusznie nawołuje do wzmożenia wydajności pracy. W dalszym ciągu mowca bierze w obronę Sejm przed zarzutami bezczynności i przewlekania sprawy uchwalenia konstytucyi. Sejm pracuje owocnie, a że powoli, tem większą otuchę budzić musi jego praca. Przechodząc do **polityki zagranicznej** stwierdza mowca, że rząd ujął w swe ręce sprawę polityki zagranicznej, **żeśmy wyszli z fazy zależności od aliantów,** nie zrywając jednakże z nimi. Mowca nawołuje do współdziałania wszystkich stronnictw, aby ustalić linie wytyczne przyszłej naszej polityki.

Marszałek komunikuje, że wpłynął wniosek o zamknięcie dyskusyi.

W chwili, gdy marszałek zarządził głosowanie, odezwali się pp. Władysław Dębski i ks. Lutosławski, że zgłosili się do głosu. Marszałek twierdzi, że zgłoszenia tego nie słyszał, ani on, ani jego sekretarze. Oświadczenie to wywołało niezadowolenie prawicy. Chaos trwał i w czasie przemawiania p. Małupy, jako sprawozdawcy komisyi skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie **zakazu dokonywania wypłat w walucie rublowej** i przerachowania zobowiązań lutowych na marki polskie. Wobec trwania niepokoju marszałek zarządził przerwę.

Po podjęciu rozprawy poseł Małupa referuje dalej.

Izba przyjęła ustawę „en bloc" w drugiem i trzeciem czytaniu.

Co do zamknięcia dyskusyi budżetowej oświadcza marszałek, iż skonstatował, że posłowie Dębski i Lutosławski zgłosili się przedtem do głosu, czego ani on, ani sekretarze nie dosłyszeli. Głosowania cofnąć nie można, ale posłowie mogą zabrać głos dla uzasadnienia, czemu stronnictwo było przeciwno głosowaniu nad zamknięciem. P. ks. Lutosławski stwierdza, że jego stronnictwo uważa głosowanie za niesłychanie krzywdzące. Dyskusya budżetowa jest na całym świecie uważaną za główną okazyę dla wszystkich stronnictw do określenia swojego stosunku do rządu i do jego polityki. Stronnictwo mowcy rozdzieliło materyał na szereg mowców tak, jak to czyniły inne stronnictwa. Przerwanie tedy czytania skrzywdziło to stronnictwo dotkliwie. Zamknięcie dyskusyi uważa mowca za środek pewnego rodzaju nadużycia.

P. Osiecki oświadcza, że jest niesłychany skandal parlamentarny, za który całą odpowiedzialność składa na tych, którzy głosowali za zamknięciem. Stronnictwo mowcy zastrzega sobie możność zwrócenia się w tych rzeczach, w których nie mieli możności wypowiedzieć tutaj swojego zdania, do opinii publicznej.

Marszałek stwierdza na podstawie stenogramu, że i stenografi odnieśli w sprawie zgłoszenia wniosków przez p. Dębskiego i Lutosławskiego to samo wrażenie, które on odniósł.

Po odłożeniu trzeciego punktu porządku dziennego do posiedzenia jutrzejszego, przeszła Izba do sprawozdania komisyi komunikacyjnej w sprawie **uruchomienia pociągów na Pomorzu w dniu 2 maja b. r.**

Po referacie posła Pietrzyka Izba uchwaliła bez dyskusyi rezolucye, wzywające rząd do wydania odpowiednich zarządzeń, celem uruchomienia całkowitego ruchu osobowego na Pomorzu w dniu 2 maja b. r., to jest w dniu wyborów do Sejmu ustawodawczego, a w miejscach, w których okaże się to możliwe, uruchomienie pociągów specyalnych, albowiem ruch osobowy jest na Pomorzu w niedzielę i święta zamknięty.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek odesłał szereg wniosków do odpowiednich komisyi.

Celem uzasadnienia wniosku klubu Wyzwolenia w sprawie śpiesznego uchwalenia ustawy konstytucyjnej, zażądał głosu p. Rudziński. Marszałek odmówił temu żądaniu, gdyż według uchwały konwentu seniorów, jemu przysługuje prawo według uznania dopuszczać do głosu dla uzasadniania nagłości wniosku. Wniosek ten odesłano do komisyi regulaminowej. Od decyzyi tej wolno odwołać się do konwentu seniorów. P. Rudziński, zabrawszy głos w sprawie formalnej, protestuje przeciw temu.

W sprawie porządku dzisiejszego posiedzenia zabierał głos p. ks. Lutosławski, który zażądał wśród niepokoju Izby, aby na porządku dziennym umieszczono złożenie sprawozdania przez rząd **o reformie rolnej i gruntach leżących odłogiem,** gdyż przed tygodniem rząd wezwał Sejm do przedłożenia w tych sprawach sprawozdania w ciągu tygodnia.

Marszałek wyjaśnia, iż kierownik urzędu ziemskiego przedłoży w tych sprawach referat przed porządkiem dziennym.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w piątek o godz. 4 po południu.

## Z komisyi dla spraw zagranicznych

**Warszawa. P. A. T. Komisya dla spraw zagranicznych** odbyła dziś czterogodzinne posiedzenie. Na porządku dziennym był szereg spraw, związanych z obecną sytuacyą polityczną.

Na wstępie omawiano **odezwę Naczelnika państwa w sprawie ukraińskiej.** Sprawy te odroczono do następnego posiedzenia. Dalszy punkt porządku dziennego stanowiła sprawa sprowadzenia dywizyi polskiej z Syberyi. Komisya przyjęła do wiadomości wyjaśnienia, złożone w tym względzie przez przedstawiciela wojskowego.

Następnie rozwinęła się obszerna dyskusya nad wnioskiem p. Liebermanna **o rozpoczęciu rokowań pokojowych.** Dyskusyi nad tą sprawą nie wyczerpano, odraczając ją do najbliższego posiedzenia, na którem będzie omawiana sytuacya, wytworzona przez wydarzenia na froncie.

W końcu posiedzenia p. Daszyński zaznaczył, że p. Stanisław Grabski oddał zebrane dokumenty wiceprzewodniczącemu komisyi spraw zagranicznych. P. Daszyński dokumenty te odesłał prezydentowi ministrów.

## Konferencya aprowizacyjna.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj w Ministerstwie aprowizacyi odbyła się konferencya, na której minister Śliwiński i kierownicy poszczególnych urzędów, istniejących przy tem Ministerstwie, konferowali o **stanie zaprowiantowania kraju. Zboża wystarczy do nowych zbiorów,** nawet przewidywaną jest pozostałość jeszcze kilku tysięcy wagonów, natomiast **racya cukru od maja będzie niższą.** Ziemniaki nadchodzą z Poznańskiego w ilości 250 wagonów dziennie. Od nowych zbiorów obowiązywać ma **całkowity sekwestr ziemiopłodów,** a więc istnieje możność podwyższenia racyi chleba kartkowego.

## Komitet obchodu 3-go maja do Naczelnego wodza.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: **Komitet organizacyjny obchodu święta 3-go Maja wysłał do Naczelnika państwa i Naczelnego wodza,** jako do swojego członka honorowego, **depeszę** następującej treści:

280 istytucyj, organizacyj, związków i stowarzyszeń polskich, które będą brały udział w uroczystości obchodu święta narodowego w dniu 3-go maja, wnosi z głębi patryotycznego serca okrzyk na cześć bohaterskiej armii i jej wodza, klęcząc się w pokorze i uwielbieniu przed sztandarami z obrazami Częstochowskiej i Ostrobramskiej, podtrzymującymi napór hord bolszewickich w obronie Polski i chrześcijaństwa. Sława wiekopomna żołnierzowi naszemu i Tobie, Wodzu, który pod skrzydłami Orła białego podnosisz moc, wielkość, potęgę Rzeczypospolitej i Narodu!

Prezes komitetu: Adam Zamoyski, wiceprezesi: ks. prałat Antoni Okołokułak, komendant miasta pułkownik Zawadzki, prezes Sokoła Emil Rauer.

**HOJNY DAR DLA DZIECI POLSKICH.**

**Warszawa. P. A. T.** Jak donosi „Kuryer Warszawski", **wybitny obywatel norweski, p. Stolt Nilsen, ofiarował 20.000 koron norweskich na uzdrowisko dla dzieci polskich.** Pieniądze te przekazano hrabinie Ledóchowskiej. Uzdrowisko to ma być urządzone pod imieniem św. Olafa, patrona Norwegii.

## Aresztowanie 3 żydów redaktorów.

Warszawa. P. A. T. Z rozporządzenia komisarza rządowego, na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919 r., w przedmiocie zapewnienia utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, **aresztowano** wczoraj i osadzono w więzieniu w Mokotowie za **głoszenie idei przeciwpaństwowych trzech redaktorów** pism żargonowych, a mianowicie: Izydora Bromberga, redaktora pisma „Der Neue Weg", Icka Sorokera, redaktora pisma „Arbeiter Welt" i Maryana Orzecha, redaktora „Arbeiter Stimme".

**ZAMKNIĘCIE GRANICZNEGO RUCHU KOLEJOWEGO DO 1 MAJA.**

Kraków. P. A. T. Dyrekcya kolejowa komunikuje: Z powodu przedłużenia czasu wymiany koron na Śląsku Cieszyńskim o 48 godzin, to jest do dnia 1 maja godziny 24-tej, obowiązuje rozporządzenie, dotyczące zamknięcia ruchu **osobowego i towarowego,** wydane na czas zamknięcia granic, aż do dnia 1 maja godziny 24-tej włącznie.

**RADOŚĆ NA G. ŚLĄSKU Z POWODU POLSKICH ZWYCIĘSTW.**

Bytom. P. A. T. Wiadomości o zwycięskim **pochodzie wojsk polskich na Ukrainie** wywołały na G. Śląsku bardzo silne wrażenie. Gazety niemieckie, które ciągle donosiły o ciężkiem położeniu wojska polskiego na froncie bolszewickim, donosząc nawet o bliskim upadku Lwowa, są skonsternowane mocno. **Wśród Polaków wiadomości te wywołały radość i otuchę.**

**ZAKAZ ŚPIEWANIA PIEŚNI PATRYOTYCZNYCH.**

Wałcz. P. A. T. Ag. Radio. Międzykoalicyjna komisya rządząca w Olsztynie zakazała **śpiewania w szkołach** na czas trwania zarządu tejże komisyi **patryotycznych pieśni, zarówno polskich, jak i niemieckich.**

## Pretensye Anglii do Niemiec.

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Berliński „8-Uhr Abendblatt" donosi z Bazylei, że ogólne pretensye Anglii do Niemiec wynoszą 45 miliardów franków, zaś wszystkich pozostałych sprzymierzeńców 280 miliardów franków.

## Czesko-niemieckie rokowania handlowo-polityczne.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Dnia 4 maja przybywa do Berlina **wielka komisya rządu czechosłowackiego na rokowania w handlowo-politycznych kwestyach;** w rokowaniach tych **Hamburg, jako czeski wolny port, będzie** odgrywał wielką rolę. Zamierzone jest także omówienie regulacyi waluty.

**FRANCUZI ŻYWIĄ NIEMCÓW.**

**Paryż. P. A. T. Ag. Havasa.** „Echo de Paris" dowiaduje się z Moguncyi, że rząd francuski przekazał władzom wojskowym znaczne sumy, przeznaczone **do zorganizowania odżywiania ubogiej ludności w Frankfurcie i Darmstadzie.**

**ODŁOŻONY ZAMACH STANU.**

**Nauen. P. A. T. Ag. Radio.** Spodziewany na wczoraj **zamach stanu w środkowych Niemczech nie nastąpił.** W okolicy Halle panuje zupełny spokój; robotnicy pracują. Także w Saksonii nie solidaryzują się robotnicy z myślą o zamachu.

## Niemcy gromadzą wojska na granicy Górnego Śląska.

Bytom. P. A. T. **Niemcy sprowadzają liczne wojska na pogranicze Śląska Górnego.** Szczególnie wzmacniają oni swe wojska w Lesznie, Brzegu, Świdnicy i Oleśnicy. Dnia 27 kwietnia objął komendę nad VIII brygadą Reichswehru w Brzegu generał Hoesser, osławiony komendant Grenzschutzu górnośląskiego, który zdławił powstanie na Górnym Śląsku.

## Jeszcze kwestya adryatycka.

Paryż. P. A. T. Lloyd George w wywiadzie z dziennikarzami włoskimi oświadczył, że **bezpośrednie rokowania Włoch z Jugosławią doprowadzą do najpomyślniejszego rozwiązania kwestyi adryatyckiej.** Co do Anglii, to ta, zdaniem Lloyd George'a, zastosuje się do układu londyńskiego.

Co do następnej konferencyi w Spaa, oświadczył Lloyd George, że bezpośrednie porozumienie się z kanclerzem niemieckim przyspieszy uregulowanie wielu spraw europejskich.

**Rzym. P. A. T. Rząd włoski zgodził się z rządem** jugosłowiańskim na rozpoczęcie pertraktacyi **o rozwiązanie sprawy Rjeki** i ma nadzieję dojść w najkrótszym czasie do zupełnego porozumienia.

**W WIEDNIU DEMONSTRACYI ANTYŻYDOWSKICH ZANIECHANO.**

Wiedeń. P. A. T. Ag. Radio. Na wczorajszem posiedzeniu przedstawicieli niemieckich związków studenckich postanowiono przerwać **dalsze demonstracye przeciwko studentom żydowskim.**

## Zakaz przywozu przedmiotów zbytkowych do Francyi.

**Paryż. P. A. T. Ag. Radio.** „Journal Officiel" ogłosił dekret, **zakazujący przywozu pewnych artykułów luksusowych z zagranicy.** Zakaz ten jest umotywowany korzystnym wpływem na ustalanie budżetu i podniesienie kursu. Zakazany jest, między innemi, przywóz pewnych środków żywności, napojów luksusowych, następnie futer, artykułów konfekcyi, ubrań, artykułów modnych, klejnotów, drogich kamieni, artykułów fotograficznych, automobili, luksusowych pojazdów, broni i perfum.

**PARLAMENTARNA KOMISYA ANGIELSKA JEDZIE DO ROSYI.**

Paryż. P. A. T. Z Londynu donoszą, że **wczoraj wyjechała do Rosyi delegacya parlamentarnej komisyi kongresu tradeunionów i partyi robotniczej,** celem zbadania stosunków gospodarczych i społecznych pod panowaniem rządu sowietów.

**STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.**

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi z Londynu: Z Sidney donoszą, że na stacyi Morakabad, na linii północno indyjskiej, nastąpiło **zderzenie ekspresu z pociągiem towarowym, 150 osób zabitych a 57 rannych.**

## Wiadomości gospodarcze.

SPEKULACYA NA POKÓJ. Zapowiedź rokowań pokojowych z Rosyą bolszewicką i możliwość nawiązania z Sowdepią stosunków handlowych, wytworzyła już nowy rodzaj spekulacyi. Mianowicie rozmaici kupcy i handlarze-spekulanci wykupują masowo różnego rodzaju towary na obszarze państwa polskiego i wywożą na wschód, do Wilna, Mińska, Bobrujska, Borysowa, Łucka i innych miast na wschodzie, gdzie potworzono już wielkie magazyny, aby następnie towary te, gdy tylko nadarzy się sposobność, z możliwie największym zyskiem sprzedać głodnym bolszewikom. Wobec tego, że cała Rosya, a szczególnie obszary, na których odbywają się działania wojenne, są gruntownie zniszczone i rekwizycyami bolszewickiemi, ograbione, wszelkie towary mają tam oczywiście zapewniony rynek zbytu po cenach o wiele wyższych, niż wewnątrz kraju. Z tych względów o ileby pokój został zawarty, całe społeczeństwo polskie liczyć się musi z nową olbrzymią falą drożyzny wszelkich najniezbędniejszych środków do codziennego życia.

## WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 kwietnia 1920 r. L. 96.

| | ofiarow. | żądano | transakc. |
|---|---|---|---|
| **Waluty i dewizy:** | | | |
| Marki niemieckie à 100 | 430·— | 450·— | —·— |
| " à 1000 | 450·— | 470·— | —·— |
| Ruble carskie po 500 rb. | 325·— | 340·— | [illegible] |
| " " 100 | 310·— | 330·— | —·— |
| " dumskie | 75·— | 85·— | 79·— |
| Franki francuskie | 15·60 | 16·50 | —·— |
| " szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty szterlingi | —·— | —·— | —·— |
| Dolary ameryk. | 250·— | 260·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 410·— | 420·— | [illegible] |
| Wiedeń | —·— | —·— | —·— |
| Berlin | 465·— | 475·— | [illegible] |
| Praga | 395·— | 405·— | [illegible] |
| **Papiery lokacyjne:** | | | |
| 4% Poż. kraj. z 1893 | 94·50 | 95·50 | —·— |
| 4% " szkolna z 1908 | 95·— | [illegible] | —·— |
| 4½% Poż. kraj. z r. 1918 | 96·50 | 97·50 | —·— |
| 4½% " " " 1914 | 99·50 | 100·50 | —·— |
| 4% Poż. m. Krakowa z r. [illegible] | 91·— | 92·— | —·— |
| 4% " " Lwowa | 87·50 | 88·50 | —·— |
| 4½% Obl. kom. Banku kraj. | [illegible] | 93·— | —·— |
| 4% " " | 96·— | 97·— | —·— |
| 4% " kolej. | 94·50 | 95·50 | —·— |
| 4½% Listy zast. Banku Kraj. | 101·50 | 102·50 | —·— |
| 4% " " | [illegible] | 98·75 | —·— |
| 4½% " " Banku hipot. | 101·50 | 102·50 | —·— |
| 4% " " 60 l. | 97·— | 98·— | —·— |
| 4½% " " Bku G. dla han. i prz. | 97·50 | 98·50 | —·— |
| 4½% " " Gal. Ziem. Bku Kred. | [illegible] | 99·50 | —·— |
| **Akcye bankowe:** | | | |
| Bank Przemysłowy | [illegible] | 655·— | —·— |
| " Hipoteczny | [illegible] | —·— | —·— |
| " Gal. dla handlu i przemysłu | 600·— | 640·— | —·— |
| Gal. Ziemski Bank Kredytowy | 540·— | [illegible] | —·— |
| Powszechny Bank Kredytowy S. A. | 230·— | —·— | —·— |
| **Akcye Tow. handl. i przem.:** | | | |
| Polskie Tow. handlowe | [illegible] | 535·— | —·— |
| Zieleniewski | 2150·— | 2250·— | —·— |
| „Górka" fabryka cementu | 2075·— | 2175·— | 2195·— |
| Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza | 2050·— | 2150·— | [illegible] |
| „Tepege" Tow. dla przeds. górnicz. | 1650·— | 1750·— | —·— |

**KURSA DEWIZ.**

**Lwów. P. A. T.** Giełda. Dolary 175 (176). Kanadyjskie 140. Berlin 388 (388.10). Praga 268.40. Nowy Jork 175 (186).

## NADESŁANE.



## Podziękowanie.

J. W. Panu Drowi Władysławowi Motylewiczowi w Majdanie Kolbuszowskim za najtroskliwszą, nad wyraz wszelki serdeczną i umiejętną opiekę, którą otoczył w czasie ciężkiej choroby mego ś. p. najdroższego stryjcia ks. Tomasza Macha, proboszcza i kanonika w Majdanie, składa tą drogą serdeczne podziękowanie 1401

Ks. Maciej Fus. Zofia Mach.
Majdan Kolbuszowski, w marcu 1920.

## Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować, a nawet listownie, wszystkim tym, którzy po zgonie mego najdroższego stryjcia, ś. p. ks. Tomasza Macha, Proboszcza i Kanonika, darzyli mnie słowami prawdziwego współczucia i którzy raczyli mu oddać ostatnią posługę, a przedewszystkiem Wielebnemu Ks. Kasprzyckiemu za jego trudy i mowę pogrzebową, Wielebnym Ks. Ks. Fusowi i Szarkowi za zajęcie się pogrzebem, Wielebnemu Duchowieństwu miejscowemu, jakoteż Czcigodnym Ks. Ks. Dobrodziejom z dalszych stron przybyłych, Krewnym, Przyjaciołom całej parafii i wszelkiej publiczności składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

1401 Zofia Mach.

W Majdanie Kolbuszowskim, w marcu 1920.

# WŁADYSŁAW KSIĄŻĘ SAPIEHA

ur. w Krasiczynie 30 maja 1853,
zmarł we Lwowie 29 kwietnia 1920.

Wyprowadzenie zwłok do Krasiczyna odbędzie się w piątek 30 kwietnia b. r. po południu, a w sobotę 1 maja b. r. rano złożenie do grobu rodzinnego.

R. I. P.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Farka